KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC. SOBOTA 29 MARCA 1930 ROKU. Nr. 74.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Dziś t. zw. „wielki dzień" w Sejmie.

GROŹBA BOMB CUCHNĄCYCH I ŁZAWIĄCYCH.

WARSZAWA, 29-3. (Tel. wł.) W chwili, gdy piszemy te słowa godz. 12 min. 15 w nocy sytuacja polityczna jest pod znakiem zapytania. Punkt ciężkości znajduje się w dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

— To jest istotna trudność — jak wyjaśnił w rozmowie z dziennikarzami desygnowany na premjera pos. Jan Piłsudski.

Rano przeprowadził on kilka rozmów z kandydatami do Rządu w następującej kolejności: Chaciński (Ch. D.), Jankowski (NPR.), Róg (Wyzwolenie) i J. Dębski (Piast). Konferencje te odbywały się w Sejmie w lokalu BB.

Posłowie ci nie umieli konkretnie powiedzieć, o co posłowi Piłsudskiemu chodziło, gdy podejmował te rokowania. Wynieśli oni z tych rokowań wrażenie, że w [illegible] będzie utworzony Rząd. W rozmowach p. Piłsudski podkreślał, że zwołanie Sejmu stanowi pewną trudność prestiżową.

Po konferencjach z posłami poseł Piłsudski rozmawiał z dziennikarzami. Mówił on, że chodziło mu o wysondowanie opinji przedstawicieli stronnictw, gdyż bezpośrednie rozmowy prędzej doprowadzą do celu, niż suche formułki, zawarte w pisanych deklaracjach.

— Trudności się piętrzą. Nie mam wielkiej nadziei, abym zdołał utworzyć dzisiaj Rząd. Napotkałem na poważne trudności.

Na pytanie, czy główną trudnością jest zwołanie plenarnego posiedzenia Sejmu, desygnowany premjer stwierdza, iż to właśnie stanowi główną przeszkodę, nadziei nie traci jednak jeszcze zupełnie.

Po tem wyjaśnieniu udał się do Belwederu, a o g. 18 rozpoczął rozmowy z kandydatami do Rządu w prezydjum Rady ministrów. Rozmowy te trwały do godz. 22.

Tymczasem wieczorem socjalistyczny „Robotnik" wydał odezwę w formie dodatku nadzwyczajnego. W odezwie tej PPS. zwraca się do robotników Warszawy, do robotników całej Polski i do pracowników umysłowych.

— Skoro ci — pisze „Robotnik" — co rządzą, nie dbają o Konstytucję, nie nie dbają o prawo, wy weźcie na siebie obronę Konstytucji i polskiego prawa.

Równocześnie ukazały się inne ulotki przeciw Sejmowi.

Wieczorem w rozmowie z dziennikarzami poseł Piłsudski wyraził się, że mimo przeciwności postanowił dalej kontynuować pracę. Odezwa „Robotnika" oddziałała na niego przygnębiająco.

— Wskazuje ona — mówił poseł Piłsudski — na trudności, jakie będę spotykał po sformowaniu Rządu.

Na zapytanie, czy spodziewa się utworzenia gabinetu do soboty rano, poseł Piłsudski odparł:

— Możliwe, że dziś jeszcze, ale ja tracę nadzieję.

Po godz. 22 ukazał się nowy komunikat o rozmowach p. Piłsudskiego z p. Bartlem i innymi ministrami, ale pozatem żadnych szczegółów. W tym czasie p. Piłsudski opuścił prezydjum Rady ministrów.

Kuluary sejmowe pełne posłów szczególnie z BB. Ściągnięto ich do Warszawy telegraficznie.

O godz. 9.30 rano odbędzie się zebranie posłów BB., na którem posłowie otrzymają instrukcję, co robić w czasie posiedzenia Sejmu. W kuluarach chodzą pogłoski, że na posiedzenie to przygotowano bomby łzawiące i cuchnące.

Naogół panuje bardzo silne podniecenie. W tem oczekiwaniu mija noc. Pozytywnego nic jednak nie wiadomo.

W kołach poinformowanych wyrażają przekonanie, że p. Piłsudski Rządu nie utworzy i zapewne w poniedziałek otrzyma misję tworzenia gabinetu osobistość tego typu, co poseł Sławek.

ś. † p.

TOMASZ BINKIEWICZ

OBYWATEL M. BĘDZINA,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27 marca 1930 r., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Gzichowskiej l. 17, do kościoła parafjalnego nastąpi w niedzielę dnia 30 marca b. r., o godz. 4.30 popołudniu, a następnie zostaną złożone w grobie rodzinnym na miejscowym cmentarzu, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

ZONA I SYNOWIE.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Stanowisko Curtiusa zagrożone.

BERLIN, 28-3. O godz. 11 przed południem prezydent Rzeszy przyjął dr. Brünninga i powierzył mu misję utworzenia gabinetu.

W kołach parlamentarnych spodziewają się, że Brünning zdoła wywiązać się z tego zadania w ciągu 48 godzin.

Rząd Brünninga będzie gabinetem mniejszości, a poprzeć go mają prócz demokratów, centrum i niemieckiej partji ludowej również secesjoniści z partji Hugenberga.

Prawdopodobne jest również, że przywódca Landbundu, Schiele, obejmie w nowym rządzie tekę wyżywienia.

Po ukonstytuowaniu się nowego rządu prezydent Rzeszy na zasadzie art. 48 konstytucji uprawomocni w drodze rozporządzenia ustawy finansowe i podatkowe w redakcji osiągniętego wczoraj według kompromisu demokratów, centrum i niemieckiej partji ludowej.

W myśl konstytucji nowy rząd przedłoży parlamentowi rozporządzenia prezydenta i uchwalenie ich uzyskać musi zwyczajną większość.

W razie nieosiągnięcia większości nastąpi rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów.

Prasa demokratyczna zrzuca na socjalistów odpowiedzialność za obalenie rządu Mullera, który w okresie 21 miesięcy osiągnął szereg poważnych sukcesów.

Socjalistyczny „Vorwärts" nie traci nadziei, że socjaliści znów w najbliższym czasie obejmą władzę i twierdzi, że bez ich udziału żaden gabinet niemiecki nie może być trwały.

BERLIN, 28-3. Na wiadomość o dymisji gabinetu Rzeszy minister spraw zagranicznych dr. Curtius przerwał swój urlop i natychmiast wyjechał z Locarna do Berlina.

W kołach politycznych sądzą, iż z uwagi na silną opozycję przeciw dr. Curtiusowi w łonie niemieckiej partji ludowej, nie zasiądzie on w nowym gabinecie.

Najwięcej szans na stanowisko po nim posiada centrowiec dr. Wirth, minister terytorjów okupowanych w gabinecie Mullera.

Para oszustów:

ekskajser Wilhelm i Krupp.

BERLIN, 28.3. — Dziś rozpoczął się przed jednym z sądów tutejszych proces z prywatnego oskarżenia ekskaisera Wilhelma przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Berliner Morgenpost".

„Morgenpost" zamieściła w październiku roku ubiegłego sensacyjny artykul, w którym odsłoniła kulisy „współpracy" Wilhelma ze znanym fabrykantem broni Kruppem.

Wilhelma łączyły z Kruppem stosunki finansowe i przyjacielskie.

Dzięki poparciu kajsera zakłady Kruppa otrzymały, mimo, iż dostarczały materjał często bardzo lichy, monopol na dostawę dział dla armji niemieckiej. Część dochodów Kruppa pochodzących z tych zamówień, płynęła jako zamaskowana łapówka do prywatnej szkatuły cesarza.

Ekskaiser próbował po ukazaniu się artykułu „Morgenpost" skłonić prokuraturę do pociągnięcia redaktora do odpowiedzialności, władze jednak z braku motywów żądanie to odrzuciły, wobec czego cesarz musiał uciec się do prywatnego oskarżenia.

Bułgarja walczy

Z KOMUNIZMEM.

SOFJA, 28.3. — Bułgarskie władze policyjne wykryły i zlikwidowały w dniu wczorajszym kilka niebezpiecznych organizacyj wywrotowych, kierowanych przez agentów z Moskwy.

Organizacje te poza uprawianiem agitacji w szeregach armji bułgarskiej zajmowały się również szpiegostwem. Do celów szpiegowskich nie zawahali się agenci użyć nawet dzieci szkolnych, które organizowali w jaczejki komsomolskie.

Dotychczas aresztowano 30 komunistów. W tajnych lokalach partyjnych znaleziono dwie drukarnie, mnóstwo ulotek oraz szyfrowanych dokumentów i okólników Kominternu, których narazie odczytać nie można.

Chłop polski

W ROLNICTWIE BRAZYLIJSKIM.

RIO DE JANEIRO, 28.3.—Według ogłoszonej przez brazylijski urząd emigracyjny statystyki zajmuje Polska pod względem emigracji do Brazylji trzecie miejsce.

Ogółem w 1929 r. przybyło do Brazylji 100.424 emigrantów, w tem największy procent, bo 38.679 osób Portugalczyków, a to dzięki wspólności języka. Drugie miejsce zajmują emigranci japońscy, trzecie w ilości 9.095 Polacy.

Emigranci polscy są szczególnie mile widziani i cenieni w Brazylji, gdyż osiedlają się wyłącznie na roli, służąc tym sposobem wydatną pomocą rządowi, który za naczelne zadanie postawił sobie rozwój rolnictwa.

Walka chłopow

Z PATROLEM BOLSZEWICKIM

WILNO, 28-3. (AW.) Onegdaj na odcinku granicznym naprzeciw Rakowa, rozegrała się krwawa walka między grupą włościan, a patrolem bolszewickiej straży granicznej. Powodem walki było dotkliwe pobicie kilku włościan za bezprawny wyrąb lasu.

W odpowiedzi na to włościanie, uzbrojeni w siekiery i piły, rzucili się na strażników. Wywiązała się walka podczas której dwóch włościan zastrzelono, jeden zaś ze strażników, uciekający przed włościanami, wpadł do rzeki i utonał.

Pozostali włościanie pod gradem kul bolszewickich zdołali zbiec w głąb lasów. Jednemu z nich udało się przedostać na teren Polski. W lasach bolszewicy urządzili obławę i przez cały dzień słyszano po stronie polskiej odgłosy strzałów.

Potworna deklaracja

DZIECI KOMUNISTYCZNYCH.

RYGA, 28.3. — „Komunist" zamieszcza szereg deklaracyj, rzucających charakterystyczne światło na rozkład życia rodzinnego w Sowietach.

Dzieci rodziców, pozbawionych praw politycznych, wyrzekają się swoich rodziców i swego pochodzenia. Zamieszczone deklaracje mają następujące brzmienie:

„Podpisany obywatel miejscowości X wyrzeka się swego ojca, który jest „kułakiem" i wrogiem władzy sowieckiej. Zapewniam, iż będę prowadził walkę przeciwko wszystkim wrogom ustroju sowieckiego, a w tej liczbie i przeciwko memu byłemu ojcu, którego nie uznaję za ojca".

Zamieszczając podobne deklaracje, dziennik zaznacza, iż są one dowodem iż młoda generacja przejęła się duchem komunizmu, który zwyciężył wpływy rodzinne.

Walka na noże

DWU RYWALEK.

LONDYN, 28.3. — Donoszą z Meksyku, że dwie siostry, które kochały się obie w jednym młodzieńcu, odbyły z sobą pojedynek na noże. Odniosły one obie ciężkie obrażenia i zostały w groźnym stanie przewiezione do szpitala.

PRZEGLĄD PRASY.

Gabinet brata.

Omawiając misję posła Jana Piłsudskiego, „Głos Narodu" stara się odgadnąć, czy posiada on własny, różniący się od marszałkowskiego pogląd polityczny i czy rozporządza dostatecznym zasobem ambicji i woli, by ten pogląd wobec brata obronić:

Czy jest samodzielnym mężem stanu, czy też tylko jednym z tych kilkunastu „przywódców" B.B., z których każdy reprezentuje jakiś specjalny odcień sanacyjnego programu, ale którzy w decydującym momencie zawsze słuchają rozkazu Marszałka, jak to ostatnio widzieliśmy na przykładzie p. Szymańskiego. Stanowisko brata i człowieka niepolitycznego daje oczywiście Janowi Piłsudskiemu pozycję wyjątkową w Belwederze: człowiek z rodziny budzi większe zaufanie u Marszałka, który jest do ludzi wogóle bardzo rozczarowany, z drugiej zaś strony brat Józefa Piłsudskiego będzie miał i wobec grupy pułkownikowsko-konserwatywnej daleko większy autorytet, niż miał p. Bartel, lub mógłby mieć p. Szymański. Poprostu Jana Piłsudskiego musi się traktować jako alter ego Marszałka nawet, wtedy, gdy on idzie zupełnie inną drogą, niż jego starszy brat.

Jakąż on pójdzie drogą? Dotychczasowe enuncjacje wskazują, że tą samą, jaką zamierzał obrać p. Szymański i z której został tak brutalnie wytrącony przez „cztery punkty". Zdaje nam się, że wybór tak p. Szymańskiego i p. Jana Piłsudskiego, zwolenników porozumienia ze Sejmem, jest przejawem pewnej samodzielności p. Prezydenta Rzplitej i wyrazem jego zdecydowanej woli współpracy ze Sejmem. Może się mylimy, ale i te dwie nominacje i powołanie p. Bartla w grudniu ub. roku przemawiają silnie za tą hipotezą.

Cóż jednak stanie się z czterema punktami, jeśli p. Jan Piłsudski zechce —jak to prezesom klubów dziś oświadczył — rządzić w zgodzie ze Sejmem? P. marszałek Piłsudski nie postawi ich bratu, bo to byłby już absurd — więc zapewne do gabinetu jego nie wstąpi. Czy to oznaczać będzie wycofanie się ze stanowiska, zajętego przed kilku dniami? Zdaje się tak. Niech nas to zbytnio nie dziwi; przecież od trzech lat p. Marszałek przy każdej okazji i bez okazji obrzuca Sejmy obelgami, a mimo to jakoś z temi Sejmami żyje i od czasu do czasu za pośrednictwem p. Bartla nawet sit venia verbo — współpracuje. Kto wie zresztą, czy ostatnie jego „ultimatum" nie było tylko środkiem, który ma mu ułatwić wycofanie się z pierwszego planu politycznego.

To ostatnie przypuszczenie wydaje się więcej niż wątpliwe. Gdyby marsz Piłsudski nie wszedł do gabinetu, pozostanie generalnym inspektorem sił zbrojnych i nie wyrzeknie się wpływu na rządzenie państwem.

U drzwi Belwederu.

Organ BBS. „Przedświt" pisze o taktyce centrolewu i jego kompromisowej polityce — z racji konferencji z desygnowanym na premjera posłem J. Piłsudskim:

Sejmowe przedstawicielstwo endecji t. zw. Klub narodowy — zaproszenia na stawienie się w Belwederze nie przyjęło, uważając — zupełnie słusznie — że zasadnicza sytuacja została całkowicie wyjaśniona po odrzuceniu przez opozycję warunków, od których Marszałek Piłsudski uzależnił dalsze próby poszukiwania współpracy rządów z większością obecnego sejmu.

Centrolew jednak — chociaż podobnie jak Klub narodowy z wielkiem oburzeniem uznał warunki Marszałka Piłsudskiego za niemożliwe do przyjęcia — na wezwanie brata Marszałka do Belwederu się stawił.

Fakt ten oczywiście nie zadziwi nikogo. Jest on najzupełniej logicznym dalszym ciągiem całej „linji politycznej" Centrolewu z cekawistam na czele, która polega na dążeniu do przeszmuglowania „elit partyjnych" tego zespołu w jakikolwiek sposób ku wpływom na rządy i ku żłobom państwowym.

Stalin się ubezpiecza

miljonami w bankach niemieckich.

BERLIN, 28.3. Najlepszem bodaj świadectwem kryzysu gospodarczego jaki spowodowały w Sowietach drakońskie metody przeprowadzania kolektywizacji i wykonywania „piatiletki", są notowania giełd, tych najlepszych barometrów życia gospodarczego.

Wiadomości o katastrofie gospodarczej wywołały niebywały dotychczas spadek waluty sowieckiej na giełdach europejskich.

Skarb sowiecki rzuca na rynki pieniężne Europy olbrzymie ilości czerwońców w celu nabycia większych zapasów złota i walut zagranicznych.

W jednym z większych banków berlińskich, jak mówi pogłoska giełdowa, zdeponowano kwotę kilku miljonów marek na nazwisko żony Stalina i szeregu dygnitarzy sowieckich.

Banki estońskie nie przyjmują już czerwońców do wymiany. W ciągu trzech dni kurs czerwońca spadł w Tallinie do 50 proc.

Na giełdzie ryskiej przy olbrzymiem zaofiarowaniu odbywają się nieliczne tranzakcje po 8.80 zł. za czerwoniec, a więc po najniższym kursie, jaki kiedykolwiek zanotowano.

Paryż płaci jeszcze 9.20 zł. (w przeliczeniu na naszą walutę), odbiorców jednak na czerwońce brak, wobec spodziewanego dalszego katastrofalnego spadku.

Między prawicowym młotem,

a lewicowym kowadłem

MOSKWA, 28-3. Kwestja dalszego przeprowadzania kolektywizacji postawiła Stalina między młotem opozycji prawicowej a kowadłem zwolenników wojującego komunizmu.

Ci ostatni ostro występują przeciwko Stalinowi za jego zarządzenie w sprawie łagodniejszego przeprowadzania kolektywizacji.

Wojujący komuniści odgrażają się, iż zarządzenie to nie przyniesie prawicowemu odchyleniu żadnych korzyści, gdyż wydane zostało tylko tymczasowo, aby odczekać obsiania przez chłopów pól.

Po zakończeniu wiosennych prac rolnych, obrobione i obsiane pola włączone będą do kolektywów i w ten sposób usunięta zostanie trudność dostarczania kolektywom ziarna na zasiew.

Zwolennicy bezwzględnej kolektywizacji otwarcie atakują Stalina i odmawiają mu zaufania, z drugiej zaś strony opozycja prawicowa wszelkiemi środkami dąży do jego upadku.

Koła opozycyjne lada chwila oczekują rozstrzygnięcia zatargu między Stalinem a zwolennikami wojującego komunizmu, przyczem wynik zdaje się być przesądzony: Stalin upadnie.

W każdym razie obecny zamęt i nowy konflikt kolektywizacyjny sprzyja rozwojowi opozycyjnych nastrojów wobec obecnego rządu.

Śluby rytualne nad granicą

Z jednej strony rabin z drugiej nowożeńcy.

BERLIN, 28-3. Berlińskie władze bezpieczeństwa podjęły w porozumieniu z policją czeską kroki przeciw czechosłowackim rabinom, którzy udzielają nielegalnych ślubów żydowskich uchodźcom z Rosji przebywającym na obszerze Niemiec.

Prawodawstwo niemieckie wymaga ulegalizowania ślubów rytualnych przez zawarcie ślubu w urzędzie stanu cywilnego, przyczem trzeba się wykazać odpowiedniemi dokumentami.

Ponieważ większość chasydów, których w Niemczech przebywają setki tysięcy, nie posiada żadnych papierów, śluby ich są więc nieważne.

Stan ten wykorzystali rabini czescy. Tysiące żydów z rozmaitych okolic Niemiec poczęło wędrować na granicę czeską, gdzie odbywały się śluby w ten sposób, że rabin stał po jednej stronie granicy, nowożeńcy po drugiej, w środku zaś ustawiono baldachim.

Ponieważ interes rozwijał się pomyślnie, kilku rabinów przybyło do Berlina i za opłatą 60 do 200 marek udzielało ślubów na miejscu.

Główny „fabrykant" nielegalnych ślubów rabin Stern zbiegł do Abazji. Wskutek interwencji władz niemieckich policja czeska przystąpiła do tępienia nielegalnych ślubów.

PLANETA-OLBRZYM,

2.700 razy większa niż ziemia.

BERLIN, 28-3. Wiadomość o wykryciu przez obserwatorjum Lovela w Ameryce nowej planety naszego systemu słonecznego Pluto, wirującej poza najbardziej odległym od słońca Neptunem, wywołała szlachetne współzawodnictwo w wykryciu tego rodzaju odległych ciał niebieskich.

Z Rzymu nadchodzi obecnie wiadomość, że Rafael Bendandi, znany geolog - samouk z Faenzy, wysłał do Waszyngtonu telegram, w którym prosi o pewne informacje, dotyczące odkrytego niedawno Plutona, gdyż, jak twierdzi, udało mu się odkryć cztery nowe planety w naszym systemie słonecznym.

Bendandi twierdzi, że system słoneczny, do którego należy ziemia, jest 50 razy większy, niż dotychczas przypuszczano.

Czwarta z odkrytych przez niego planet szybuje we wszechświecie w odległości od słońca 7-krotnie większej, niż Neptun.

Planeta ta, według obliczeń Bendandiego, potrzebuje 2.900 lat dla okrążenia słońca.

Olbrzym ten jest 2.700 razy większy w porównaniu z ziemią, a starszy jest od ziemi o kilka miljonów lat.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hlawskiego w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24,
w Dąbrowie Gór., 3-go Maja 14,
w Grodźcu, Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8
w 20 dniu ciągnienia V kl. padły następujące wygrane:

Zł. 3000 na nr. 167132
Zł. 600 na nr. 11653
Zł. 500 na n-ry: 14922 163842

oraz stawki po zł. 250 — na n-ry: 31722 58249 58253 92848 109469 127303 127385 144349 144390 144395 149361 155937 155966 158742 158746 161276 167121 167145 167163 171939 171968 177033 178567 178587 179262 179291 179300 182742 182786 192122 194531 195916 199737 199741 203607.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Wczoraj w 20 dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

Po 15.000 zł. na n-ry: 58057 162954
10.000 zł. na nr. 71842.
5000 zł. na nr. 165169.
3000 zł. na nr. 167132.
Po 2000 zł. na n-ry: 37117 105599 128936 181913 197668.
Po 1000 zł. na n-ry: 3499 6171 6196 20161 38994 40933 80718 104517 106076 127665 175005.
Po 600 zł. na n-ry: 5326 11653 27238 38319 339230 32630 61612 73383 76088 103412 117580 164731 173992 181861 183567 201882.
Po 500 zł. na n-ry: 1936 5079 6363 6799 6862 13318 23524 26531 34515 44856 47288 48440 52191 53831 58734 58896 61878 62017 64070 76223 78640 78733 79782 82734 83654 87684 91808 92361 94125 97227 98889 102044 102066 103971 107677 113365 116715 118840 123372 126684 128378 128764 131983 132291 134739 135130 135245 140742 142497 144816 146610 147776 149992 150729 153260 157710 158477 168404 169796 173044 173717 177834 178514 178646 179314 183329 187837 187869 189121 190849 192210 193498 194621 196645 196743 197307 198771 204110 206981.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

75.000 zł. na nr. 75412.
15.000 zł. na nr. 156520.
10.000 zł. na nr. 91488.
5000 zł. na nr. 8805.
Po 3000 zł. na n-ry: 23103 77836.
Po 2000 zł. na n-ry: 138912 179271 191803 209072.
Po 1000 zł. na n-ry: 27472 32974 33093 127851 135811 141855 169783 173344 202783 204233.
Po 600 zł. na n-ry: 2476 3043 36101 38922 44252 55899 83896 112748 122044 130316 134253 138282 139744 153541 154764 16339 169768 181111 190662 196738 200577 201822.
Po 500 zł. na n-ry: 357 2976 5669 7163 9942 14922 21454 25792 27877 30141 30440 32884 37410 37534 39323 42280 42871 48043 49593 53621 57203 57233 60633 70583 71742 76454 77087 79857 92339 96746 102502 105340 107331 110901 121569 130312 134753 138336 138688 141236 143880 144468 146981 147128 156836 157990 163842 166846 166734 168737 170151 172646 176924 177201 179348 181256 187010 200972 201590 201598 204106.

JAK HINDENBURG TŁUMACZYŁ SIĘ,
że podpisał traktat polsko-niemiecki.

Berlin, 21 marca.

W dniu 18 marca, a więc w dniu podpisania w Warszawie traktatu polsko-niemieckiego i równocześnie z podpisaniem przez prezydenta Rzeszy układu warszawskiego, Hindenburg wystosował do kanclerza Müllera znamienny list. List ten miał być wyrazem trosk, jakie nasunęły się najwyższemu dostojnikowi Rzeszy w chwili dojścia do skutku dwóch umów, regulujących, po długim okresie targów i wahań, stosunki gospodarcze ze wschodnim sąsiadem Niemiec — Polską.

Kto uprzytomni sobie **rozwój stosunków polityczno-gospodarczych między Niemcami i Polską w ostatniem 11-leciu**, kto zwłaszcza uprzytomni sobie, jak wszystko niemal w Niemczech nastawione było na to, aby jeśli nie zohydzić, to ośmieszyć, czy pomniejszyć imię Polski, ten musi zrozumieć, że podpisanie przez Niemcy obu układów może mieć poważne znaczenie.

Narazie dalecy jeszcze jesteśmy od przełamania się psychicznego współczesnych Niemiec w stosunku do Polski. Szeroka, nieuświadomiona, z natury swej zresztą bierna masa społeczeństwa niemieckiego reaguje wciąż z niedowierzeniem na dokonywujące się zmiany. Mowy parlamentarnych zwolenników porozumienia gospodarczego z Polską, nie mogły w niej wzbudzić bezwzględnego zaufania do tego porozumienia. Zbyt silnie brzmiała w nich nuta różnego rodzaju zastrzeżeń. Oglądano się na prezydenta Hindenburga, uważanego tu — mimo krzyków skrajnych nacjonalistów — za uosobnienie najwyższych cnót narodowych i żywy symbol dawnych Niemiec, niepogodzonych nigdy z „dyktandem Wersalu". Toteż podpis Hindenburga na układzie likwidacyjnym był dla wielu niespodzianką, dla wielu moralnym zawodem, dla większości społeczeństwa jednak był najbardziej przekonywującym argumentem, iż najwidoczniej **nadszedł czas „eksperymentu", któremu na imię: współpraca gospodarcza „polsko - niemiecka"**. Podpis prezydenta przeciął wiele dyskusyj, położył kres wielu wahaniom. Stał się nakazem moralnym nawet dla wielu z pośród tych, którzy każde wyciągnięcie dłoni niemieckiej do zgody z Polską uważali za równe narodowej zdradzie. Rozgrzeszył ich i im podobnych we własnem sumieniu, lecz **nie spowodował żadnej zmiany w dotychczasowem nastawieniu społeczeństwa niemieckiego do Polski.**

Sędziwy feldmarszałek - prezydent przyznaje się w swym liście do tego, iż wyraził swą zgodę na układ likwidacyjny **„trotz mancher Bedenken"**. Ale powodował się przy podpisywaniu tego układu **przedewszystkiem troską o zachowanie egzystencji „die deutschen Stammesgenossen" po tamtej stronie granicy niemieckiej**. Ten wysoki cel — **ratowanie Niemców w Polsce** — pokonał wszelkie zastrzeżenia Hindenburga. Niemcy bowiem w Polsce to — w myśl panującego tu poglądu — **pierwsza linja obronna niemczyzny przed zalewem polskim, grożącym jej od wschodu.** Drugą linję stanowi „wschód niemiecki" — całe pogranicze niemiecko - polskie, wschodnie kresy Rzeszy.

Na tę drugą linję obronną zwraca szczególną uwagę prezydent Hindenburg w swym znamiennym liście do kanclerza Müllera. Pragnie odwrócić myśl społeczeństwa niemieckiego od wewnętrznych waśni i skupić ją zgodną i jednolitą w kierunku „die Wiederaufrichtung des zusammenbrechenden Ostens".

To zagadnienie „wschodu Niemiec" dla wielu niemieckich znawców tamtejszych stosunków jest dziś zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Coraz częściej w publicystyce niemieckiej zjawia się niepokojące pytanie: „Soll der deutsche Osten sterben?" Coraz częściej, z coraz większym niepokojem stwierdza się **fakt wyludniania się wschodu Rzeszy i nieustannej wędrówki ludności niemieckiej z tego wschodu na zachód.** Przytacza się cyfry, które mówią, iż w latach 1910-25 wywędrowało z Prus Wschodnich 111.000 z Górnego Śląska 38.000, a pogranicza poznańskiego 9200. Stwierdza się, że proces ten dziś trwa dalej. „Die polnische Welle drang trotz allem unterbrochen vor!" — woła zaniepokojona opinja niemiecka.

List prezydenta Hindenburga czyni zadość tym wołaniom, wskazując konkretne drogi zmierzające do ratowania wschodu Niemiec. Swoją zgodę co do umowy likwidacyjnej i traktatu handlowego z Polską **wiąże w tym liście prezydent jak najściślej z jak najszybszem wypracowaniem nowego „Ostprogramm'u", którego celem ma być umocnienie niemczyzny na wschodnich kresach Rzeszy.** Równocześnie więc z porozumieniem gospodarczem polsko-niemieckiem, ma iść **wzmacnianie i utrwalanie obronnych linij niemczyzny na wschodzie Niemiec i w Polsce.**

Takie ujęcie zagadnienia uspokoi bezwątpienia wielu nieprzejednanych przeciwników porozumienia z Polską. **Że nie przyczyni się ani na jotę do wywołania psychicznej zmiany w antypolskich nastrojach, to więcej jak pewne.**

M. K.



Skazaniec musi pracować
Osobliwości reformy sądownictwa w Jugosławji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Białogród, w marcu.

Od początku roku bieżącego obowiązuje w całej Jugosławji nowy zunifikowany kodeks karny, który zastąpił sześć rozmaitych kodeksów karnych, stosowanych dotychczas w poszczególnych prowincjach królestwa. Nowy kodeks karny zawiera cały szereg osobliwych dość postanowień, które zainteresować mogą w znacznej mierze również szeroki ogół czytelników polskich.

Artykuł 40 jugosłowiańskiego kodeksu karnego postanawia, że każda osoba **skazana sądownie, musi pracować.** Osoby niemajętne, skazane na karę pieniężną, mogą grzywnę spłacać ratami; pozatem przysługuje im prawo **„odpracowania" kary pieniężnej.** Kto spłacił tylko część grzywny i zaniechał płacenia dalszych rat, osadzony będzie w więzieniu na przeciąg czasu, odpowiadający wysokości niezapłaconej kary.

Ciekawe są postanowienia kodeksu karnego **przeciwko pijaństwu.** Sądy mają prawo zakazywać pijakom odwiedzania lokali publicznych, w których sprzedawane są napoje wyskokowe. Szczegółowe opracowanie odnośnych przepisów nastąpi dodatkowo przez ministra sprawiedliwości.

Zasadniczo podlega pijaństwo — o ile doprowadza do czynów karnych według art. 166 nowego kodeksu karze więzienia do 1 roku, względnie karze pieniężnej do 10.000 dynarów.

Przestępstwa o obrazę honoru podlegają karze więzienia do 1 roku lub grzywnie do 10.000 dynarów. Jeden z artykułów kodeksu jugosłowiańskiego postanawia, że osoba, oskarżona o obrazę honoru może być od winy i kary uwolniona, o ile okaże się, że skarżący swem niepoprawnem zachowaniem obrazę sprowokował. Plotkarze i intryganci, mieszający się do spraw rodzinnych i prywatnych swych bliźnich karani są więzieniem do 6 miesięcy, względnie grzywną do 5000 dynarów.

Sprawę przestępstw prasowych reguluje art. 149 kodeksu karnego, który ustanawia, między innemi, co następuje:

Kto bez zezwolenia sądu drogą prasową poda do wiadomości publicznej przebieg procesu sądowego przeciwko osobom niepełnoletnim, lub opublikuje nazwisko oskarżonego w pełnem brzmieniu, względnie w takiej formie, która pozwala domyśleć się prawdziwego nazwiska podsądnego, ukarany będzie więzieniem do 6 miesięcy względnie grzywną do 5000 dynarów. Dalej ustanawia nowy kodeks karny, że krytycy i recenzenci którzy w artykułach swych dopuszczą się obrazy honoru, tylko wtedy mogą być karani, jeżeli udowodni się im, że świadomie daną osobę chcieli obrazić, natomiast muszą być uwolnieni od winy i kary, jeżeli okaże się, że pełnili tylko „swój święty obowiązek krytyka i recenzenta".

Ciekawe są postanowienia jugosłowiańskiego kodeksu karnego, dotyczącego wymiaru sprawiedliwości wobec osób, które przyłapane zostały na udziale w antypaństwowych demonstracjach. Mianowicie ustanawia odnośny paragraf, że karane muszą być również osoby, które „tylko z ciekawości" uczestniczyły w demonstracjach, połączonych z karygodnemi wykroczeniami (wybijanie szyb w sklepach itd.).

Spędzanie płodu podlega w Jugosławji, według nowego kodeksu karnego, karze więzienia do 5 lat. Jedynie w specjalnych wypadkach (zarządzenie lekarza itp.) jest spędzanie płodu dopuszczalne. Reklamowanie środków, służących do spędzania płodu, jako też poufne polecanie środków takich podlega karze więzienia do 1 roku.

C. P.

Senator W. Kulerski
PRZECIWKO MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

Wydawca i redaktor „Gazety Grudziądzkiej", senator Wiktor Kulerski, który od r. 1919 był — jak sam powiada — piewcą i wielbicielem marsz. Piłsudskiego, w związku z ostatniem oświadczeniem na temat jego stosunku do Sejmu wystąpił na łamach swego dziennika z niesłychanie gwałtownym i płomiennym artykułem, w którym w sposób ogromnie krytyczny ocenia działalność marsz. Piłsudskiego i domaga się usunięcia go od spraw państwowych, motywując wszechstronnie powyższe żądanie. Artykuł ten, powtórzony przez pisma poznańskie i pomorskie, wywołał wielkie wrażenie.

Święta Góra
NA ATEŃSKIM RYNKU.

Z Aten donoszą, że w ub. wtorek odbywały się w całej Grecji wielkie uroczystości z racji stuletniej rocznicy proklamowania jej suwerennem królestwem, na skutek umowy, zawartej przez mocarstwa w Londynie.

W uroczystościach brał również udział poseł turecki z całym personelem, co wywołało bardzo dodatnie wrażenie. Wieczorem odbywały się uroczyste akademje, przedstawienia teatralne i t. d. Całe miasto tonęło w powodzi świateł. Uroczystości trwać będą 7 miesięcy. W samych Atenach odbywać się będą różne festyny w kwietniu i październiku. Reszta uroczystości przewidziana jest w miastach, w których rozgrywały się wydarzenia historyczne. Szczytem uroczystości będzie poświęcenie kamienia węgielnego na rynku w Atenach pod t. zw. Hereon. Budowa tego Hereonu miała być już rozpoczęta 100 lat temu. Plac rynkowy w Atenach zamieniony będzie na **Świętą Górę.**

Martyrologja Francuza
OCHOTNIKA ARMJI HALLERA.

Do Warszawy przybył pod eskortą żołnierza K. O. P. nędznie ubrany mężczyzna, mówiący łamaną polszczyzną, który oświadczył, iż jest Michałem Chambellas, obywatelem francuskim, b. ochotnikiem armji gen. Hallera, który uciekł z Rosji sowieckiej, gdzie był więziony przez 10 lat. Chambellas po skończonej wojnie europejskiej, wstąpił jako ochotnik do armji Hallera w charakterze podoficera w kompanji por. Majewskiego. W czasie ofenzywy na Kijów dostał się do niewoli bolszewickiej, a ponieważ był wykwalifikowanym mechanikiem - monterem, bolszewicy zatrzymali go u siebie, zmuszając do pracy w fabryce amunicji. Chambellas rozpoczął sabotaż, za co sąd sowiecki skazał go na 15 l. ciężkiego więzienia. Dzielnemu Francuzowi udało się w grudniu ub. roku uciec z więzienia i po 5-miesięcznej tułaczce dotrzeć do granicy polskiej. Tu, zauważony przez patrol sowiecki, był ostrzeliwany, mimo to jednak zdołał przedrzeć się do Polski i oddać się w ręce patrolu K. O. P. Chambellas, zaopatrzony w dokumenty przez konsulat francuski, odjechał do Francji.

WESOŁE I SMUTNE.

PARADOKS

Wyobrażam sobie paradoks jako prawdę od strony podszewki, prawdę na oko śmieszną, prawie niedorzeczną. Powiedzenie genjusza, że: „Trzeba umrzeć, aby żyć", musiało za jego żywota wywołać uśmiech, jak wywołuje go niezły dowcip. Dopiero, gdy genjusz umarł, okazało się, że po śmierci oceniono go i został nieśmiertelnym. Dziwacznie i wisielczo brzmiący paradoks stał się prawdą prawie pospolitą i przez to niecomal nudną.

„Lord Paradoks" Oskar Wilde maleje jednak w porównaniu z życiem, które jest na każdym kroku pełne paradoksów, jeno ich w gromadzie ludzkiej trudno dostrzec.

Nie szukajmy przykładów za oceanem, ani za górami, bo jest ich dosyć u nas w domu.

Oto przed paru dniami prasa miejscowa doniosła, że Magistrat sosnowiecki, z powodu braku pieniędzy musi przeprowadzić redukcję pracowników.

Cofnijmy się teraz myślą o cztery lata i przypomnijmy sobie, że Magistrat również sosnowiecki tylko trochę w innym składzie zaciągał pożyczkę ulenowską po to przedewszystkiem, aby zatrudnić bezrobotnych.

Gdyby cztery lata temu jakiś nieistniejący sosnowiecki Oskar Wilde napisał paradoks mniej więcej tej treści: „Wskutek zaciągnięcia pożyczki ulenowskiej zwiększy się w Zagłębiu bezrobocie — powiedzianoby, że to, oczywiście, żart i wszyscy nudnie poważni i nadęci panowie z Magistratu nie uważaliby za właściwie ani przez moment poświęcić uwagi tej, jak się obecnie okazuje, trafnej uwadze.

Takie oto świetne paradoksy pisze samo życie. Zaciągało się pożyczki, aby zatrudnić bezrobotnych, a wyszło akurat naodwrót, bo gdyby nie trzeba było spłacać ciężkich pieniędzy Amerykanom, toby się chyba utrzymał dotychczasowy skład pracowników miejskich i obeszłoby się bez powiększania i tak już nazbyt wielkich szeregów ludzi bez pracy.

To tak samo, jak gdyby kto szukał złota, a wlazł w zupełnie co innego.

(č)

GŁOSY PUBLICZNE.

Stowarzyszenie urzędników państwowych.

NA MARGINESIE ARTYKUŁU P. T. „UCISK MORALNY".

Anonimowy autor artykułu „Ucisk moralny", usobiste pretensje, jakie żywi do p. Almstaedta, swego przeciwnika politycznego, łączy ze sprawami organizacyjnemi Stowarzyszenia urzędników państwowych, charakteryzując je jako placówkę polityczną, która hołduje tym czy innym poglądom politycznym.

Pisząc o nieufności członków Stowarzyszenia i wogóle urzędników państwowych w stosunku do ich organizacji zawodowej, z powodu rzekomo wszechwładnie panującego donosicielstwa, niemożnością swobodnego wypowiadania się, autor zdradza zupełną dezorjentację w życiu organicznem zawodowego ruchu urzędników administracji państwowej, z którymi widocznie nigdy nie stykał się. Poglądy zaś swoje wyniósł prawdopodobnie z tych zawodowych organizacyj, które pozostają pod wpływem różnych kierunków politycznych.

Stowarzyszenie urzędników państwowych jest organizacją apolityczną, istniejącą od powstania państwa polskiego i zrzesza wszystkich urzędników administracji państwowej, bez względu na przekonania polityczne. W jakim stopniu i jaką drogą występuje w obronie najżywotniejszych postulatów urzędniczych — doskonale wiedzą o tem urzędnicy.

Brak zainteresowania się organizacją tego Stowarzyszenia na terenie tutejszego powiatu przypisać należy specyficznym warunkom naszego Zagłębia, które pod względem organizacyjnym, nietylko wśród urzędników państwowych, lecz wogóle pracowników umysłowych jest dość trudne. Zwłaszcza, że tutejsze Koło S. U. P. nie drogą nacisku z góry, jak to się dzieje w podobnym organizacjach zjednywa sobie członków, lecz drogą przekonywania urzędników o konieczności stworzenia jednolitej, silnej organizacji zawodowej.

Tutejsze Koło zdołało zorganizować dotychczas najmłodszych urzędników, którzy niejednokrotnie, niezależnie od należenia z „urzędu" do spokrewnionych organizacyj, przystępują dobrowolnie z własnych przekonań na członków S. U. P. Nie posiada też w swym łonie żadnego kierownika urzędu, zatem nie może być mowy o jakiejkolwiek egzekutywie.

Skąd więc może panować ucisk moralny? Czy autor artykułu, twierdząc, że panuje „wszechwładne donosicielstwo", wyobraża sobie wzajemne sprzedawanie się kolegów, zorganizowanych w celu niesienia wzajemnej pomocy?

Śmiemy twierdzić, że na terenie tutejszego powiatu jedyną organizacją czysto zawodową dla urzędników administracji państwowej, bez jakiegokolwiek zabarwienia politycznego i nacisku z góry jest Stowarzyszenie urzędników państwowych i członkowie tego Stowarzyszenia mają absolutną swobodę wypowiadania się.

Wydana odezwa do urzędników nie była myślą p. Almstaedta, lecz całego zarządu Koła, a odniesienie się do urzędników na kierowniczych stanowiskach o zainteresowanie się akcją Stowarzyszenia nie ma na celu przymusowego zjednywania członków Koła, lecz wzajemne zbliżenie się na terenie czysto zawodowym wszystkich urzędników, nie wyłączając i kierowników, by bez względu na ich osobiste przekonania polityczne, podjąć współpracę nad podniesieniem lokalnych warunków bytowania urzędników, a zarazem podtrzymać zamierzenia zarządu głównego w stosunku do wysuwanych postulatów.

Zarząd Koła S. U. P. (Koło w Sosnowcu).

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 Sobota	**Dziś** Eustazego Op. **Jutro** Anieli Wd. Wschód słońca 5 m. 19. Zachód „ 18 m. 1.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pies Baskerwillów".

Kino „Wawel" — „Nieuchwytny przestępca".

Kino „Sfinks" — „Żegnaj Mascotte"

Kino „Pogoń" — „Zemsta Hrabiego Monte Christo".

Kino „Momus"— „Szlakiem hańby" z Marją Malicką.

Kino P. M. S. w Grodźcu gra od soboty 29.3 do niedzieli 30.3 „Kult ciała" w roli głównej Mozżuchinowa.

Kino „Uciecha" — „Odwrót z pod Moskwy" (Diana).

Kino „Czary" — „Biała księżna".

× KONCERT IRENY STROKOWSKIEJ FARYASZEWSKIEJ I EGONA PETRI. Jak się dowiadujemy, w dniu 11 kwietnia rb. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali państwowego konserwatorjum muzycznego w Katowicach, ul. Wojewódzka nr. 43, II p., koncert świetnej pieśniarki Ireny Strokowskiej - Faryaszewskiej i znakomitego pianisty Egona Petri. Niezwykle ciekawy program obejmie wyłącznie utwory Beethovena. Bliższe szczegóły podamy w pierwszych dniach kwietnia rb.

× ZEBRANIE ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIAŃSKICH. W niedzielę dnia 30 bm. o godz. 4 pop. w małej salce Stowarzyszenia robotników chrześciańskich w Dąbrowie odbędzie się miesięczne zebranie członków tego stowarzyszenia. Członkowie proszeni są o liczny udział.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 29 bm. — „Sprawa Jakubowskiego" — o godz. 15.30.

Sobota 29 bm. — „Cyganerja" — gościnny występ K. Czarneckiego.

Niedziela 30 bm. — „Baron Trenk" — 15.30

Niedziela 30 bm. — Wesele na G. Śląsku" — 19.30.

Poniedziałek 31 bm. — „Tannhäuser" — gościnny występ Czarneckiego — godz. 19.30

Wtorek 1 kwietnia — „Cyganerja" — ostatni gościnny występ Czarneckiego — o godz. 19.30.

× MŁODZI OBOZU WIELKIEJ POLSKI. Niedawno wyszła z druku książka prof. St. Grabskiego — wybitnego polityka, ekonomisty p. t. „Państwo Narodowe", która wywołała sensację wśród wykształconych sfer społeczeństwa. Jest to pierwszy śmiały projekt ustroju państwa narodowego. Z tego też powodu książka ta stała się przedmiotem referatu na zebraniu Młodych O. W. P. w Dąbrowie Górniczej w dniu 25-ym marca r. b. który wygłosił p. inż. M. Lachowski. Referat ten został podzielony na dwie części, na następnem zebraniu odbędzie się dokończenie referatu. Po referacie jak zwykle wyłoniła się dyskusja. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

W dniu 27 bm. odbyło się zebranie Młodych O. W. P. w Zagórzu w sali „Klubu". Na zebraniu został wygłoszony referat przez H. Krzemieńskiego p. t. „Metody pracy Młodych O. W. P." Po referacie na szereg zapytań udzielał wyczerpujących odpowiedzi prelegent.

× OBCHÓD 10-LECIA 23 P. A. P. W środę dn. 2 kwietnia, o godz. 6 popoł. w gmachu starostwa odbędzie się organizacyjne zebranie osób zaproszonych w sprawie utworzenia komitetu obywatelskiego obchodu 10-lecia 23 p. a. p. znajdującego się od kilku lat w Będzinie i cieszącego się ogólną sympatją społeczeństwa.

Wielka konferencja polityczna

W SOSNOWCU.

W dn. wczor. w sali Domu katolick. w Sosnowcu (dawniej kino Zagłoba) odbyło się zebranie członków i sympatyków B. B., nazwane w afiszach „wielką konferencją polityczną", na której przemawiać mieli „wybitni działacze" miejscowi. Wstęp na tę konferencję kosztował 20 groszy, jednak pomimo słabo zapełnionej sali biletów nie można było dostać. Przewodniczył dr. Gosiewski, a przemawiali pp.: Nawrocki, dr. Madeyski, Szeuk i in. Na sali było wielu pracowników z Kasy chorych, trochę z Magistratu, kilkudziesięciu robotników, podobno z frakcji rewolucyjnej P. P. S., oraz spora liczba policji. Liczny zastęp policji konnej i pieszej urzędował na ulicy Kościelnej co komentowano w ten sposób, iż zawezwana została aby uchronić zebranie przed grupą kilkuset osób, które nie mogły otrzymać biletów wstępu i nie zostały wpuszczone na salę. Nastrój na sali był jednomyślny a tylko na początku zdarzył się mały incydent wywołany tem, że ktoś był odmiennego zdania, jednak kilka osób bardziej bohatersko nastrojonych poturbowawszy owego przedstawiciela niejednomyślności, przy pomocy policji wyprowadziło z sali. Wogóle chwilowo zatrzymano 3 osoby.

Trzeba przyznać jedno, że organizacja „wielkiej konferencji politycznej", która zgromadziła około 150 osób, była wzorowa. Dość liczne posterunki policji pieszej i konnej na ulicy umożliwiły orjentację, gdzie się ona odbywa. W przedsionku stało kilku posterunkowych i pan przodownik zwracając pilną uwagę kogo należy wpuścić na salę. Ponieważ wiele osób chciało kupić bilety, a odmówiono im sprzedaży, przeto tym osobom policja kazała opuszczać przedsionek. Zdarzały się wyjątkowe wypadki wpuszczania osób na salę, ale pod słowem, że nie będą zabierały głosu przeciw mówcom organizującym wiec. Dla pewności dodawano do towarzystwa kilka osób z laskami.

Dzięki tak świetnej organizacji i intensywnej pomocy policji wielka konferencja polityczna nosiła charakter powszechnej jednomyślności.

Podobno w przyszłości odbyć się ma więcej takich konferencyj, jednakowoż niezbyt często, aby nie absorbować czasu policji.

W zakończeniu wiecu uchwalono rezolucję tej treści, że liczne rzesze robotnicze Zagłębia Dąbrowskiego zgromadzone na wiecu domagają się powrotu b. min. Prystora. (as).

× ZEBRANIE N. O. K. W Domu katolickim w Sosnowcu, o tej samej porze co wiec B. B. tylko w innej sali odbywało się zebranie Narodowej organizacji kobiet, na którem wygłaszała referat p. Rosterffowa na temat roli kobiety w życiu rodziny, narodu i Państwa. Na zebranie to przybyło b. wielu osób (biletów wstępu nie było i każdy był mile widziany i uprzejmie witany) i zarówno mała salka, jak i przyległy pokój były szczelnie wypełnione. Referentka w sposób jasny, przejrzysty przedstawiła doniosłą rolę, jaką kobieta odgrywa w życiu narodów, jako matka i wychowawczyni obywateli Państwa, jako ta, która kładzie fundament zasad etycznych i patrjotycznych w dusze dziecięce, od czego przecie uzależnionym jest byt i rozwój narodów i państw. Prelekcje wypowiedziane z ogromną swadą i pięknym językiem nagrodzone było burzliwemi oklaskami.

× GODNY NAŚLADOWANIA PRZYKŁAD. Na zebraniu NOK. na kop. „Renard", odbytem dn. 23 bm. po zreferowaniu przez panią przewodniczącą dyr. Pierszałową sytuacji na kresach wschodnich, grożącej zagładzie języka polskiego obecne na zebraniu członkinie — matki samorzutnie zorganizowały pomiędzy sobą składkę w sumie 16 zł. na rzecz wspomnianej akcji. Matkom, które pomimo ciężkiego kryzysu w przemyśle nie zawahały się oddać, być może ostatni grosz, na cele oświaty polskiej, cześć!

× Z KOŁA STOW. URZ. PAŃSTW. W dniu 30 bm. tj. w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze, członków Koła S. U. państw. w sali konferencyjnej Inspektoratu pracy w Sosnowcu (3 Maja 9).

O sposobie powoływania

CZŁONKÓW INWALIDZKICH KOMISYJ ODWOŁAWCZYCH.

Minister pracy i opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych rozporządzenie o sposobie mianowania przedstawicieli inwalidów wojennych do inwalidzkich komisyj odwoławczych. Na mocy par. 2 i 3 tego rozporządzenia do komisji odwoławczej przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej, mianuje minister pracy i opieki społecznej po jednym z pośród 3 kandydatów, przedstawionych przez zarząd każdego prawnie istniejącego zrzeszenia inwalidów wojennych, posiadającego conajmniej 5.000 członków. Członków zaś komisji odwoławczej przy wojewódzkiej władzy administracji ogólnej mianuje odnośny wojewoda, a w Warszawie komisarz rządu, po jednym z pośród 3 kandydatów, przedstawionych przez zarząd miejscowy każdego prawnie istniejącego zrzeszenia inwalidów wojennych, posiadającego conajmniej 300 członków.

Członkami takich komisyj, w charakterze przedstawicieli inwalidów wojennych, mogą być inwalidzi, obywatele Rzeczypospolitej w wieku conajmniej 25 lat, posiadający wykształcenie conajmniej w zakresie 7 klas szkoły powszechnej, nieposzlakowanej przeszłości, zamieszkali na terenie działalności danej komisji odwoławczej. Rozporządzenie powyższe weszło w życie od dnia 25 marca.

× **PODPISYWANIE WEKSLI PRZEZ OSOBY NIEPIŚMIENNE.** W myśl art. 77 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie wekslowem z dnia 14 listopada 1924 r. nie umiejący lub niemogący pisać może zastąpić podpis na wekslu znakiem ręki, który powinien być uwierzytelniony na wekslu trybem przewidzianym w ustawie. Sąd Najwyższy rozpatrując odwołanie jednego z wystawców weksla, orzekł, że podpis uskuteczniony ręką analfabety, kierowaną przez osobę inną, nie może być w myśl obowiązujących przepisów prawa uznany, za autentyczny i nie pociąga za sobą skutków prawnych.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M. BĘDZINA** odbędzie się w dniu 1 kwietnia br. to jest we wtorek, o godz. 20-ej według nast. porządku obrad: przyjęcie protokułów z poprzednich posiedzeń, wniosek Mag. w spr. prowizorjum budż. na kwiecień br., 2 czyt. wn. Mag. w spr. zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w wys. 5.000 dolarów od Polskich Zakladów Przemysłu Cynkowego w Będzinie, 2 czyt. nast. stat. podatk. na r. 1930-31: statut o poborze podatku od kopalń węgla, statut o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych, 2 czyt. przepisów o poborze opłat za czynności wydz. budowlanego, 2 czyt. budż. przedsiębiorstw komunalnych na r. 1930-31, reskrypt p. wojewody kieleckiego w spr. zatwierdzenia uchwały rady M. dotyczącej uzupełnienia umowy z Elektrownią Okręgową Zagł. Dąbrowskiego, reskrypt p. wojewody kielec. w spr. zatwierdz. statutu podatku od kopalń węgla na r. 1929-30, reskrypt p. wojewody kieleckiego w sprawie pobierania odsetek i kar za zwłokę przez związki komunalne, reskrypt p. woj. kiel. w spr. gospodarki finansowej związków komunalnych i postępowania władz nadzorczych w stosunku do związków komunalnych w zakresie tejże gospodarki, wniosek Magistratu w spr. uchwały z dn. 10 lipca 1928 r., dotyczącej remontu sali gimn. „Hakoach".

× **WYCIECZKI Z. O. R.** W miesiącu lipcu i sierpniu br. urządza zarząd główny Z. O. R. wycieczki do Belgji i Paryża. Koszty klasy III wynoszą zł. 790. Do Italji zaś i Jugosławji urządzona będzie wycieczka 15-dniowa, koszta podróży III kl. około zł. 1100. Bliższych wyjaśnień udziela por. Stefan Zieliński — Bank Polski, Sosnowiec; do niego także należy kierować zgłoszenia.

× **FILM POLSKI POD PROTEKCJĄ M. S. WEWN.** Celem zapewnienia warunków dalszego rozwoju polskiej produkcji filmowej min. Józewski zarządził, ażeby przy udzielaniu nowych pozwoleń na otwieranie kin umieszczano w tych pozwoleniach warunek, iż dane przedsiębiorstwo musi przeznaczyć conajmniej 10 proc. programów na wyświetlanie filmów krajowych. Warunek ten będzie również zastrzeżony przy odnawianiu zezwoleń na okres dalszy

Mechaniczna... higjena

Kiepski pomysł domokrążnej sprzedaży pieczywa.

Dziwne metody zaczyna stosować piekarnia mechaniczna „Produkcja". Wybudowana dużym kosztem piekarnia miała uzdrowić stosunki w dziedzinie piekarstwa, tj. dać ludności po ściśle skalkulowanej cenie dobre pieczywo, wyprodukowane w możliwie najhigjeniczniejszych warunkach.

Jeżeli chodzi o cenę pieczywa, okazało się, że właściciele piekarń zupełnie dobrze przeprowadzali kalkulacje, gdyż cena pieczywa „Produkcji" jest taka sama, jak i w prywatnych piekarniach.

W sprawie stosowania w szerokim zakresie mechanicznego wyrobu i wypieku pieczywa w „Produkcji", trudno narazie coś powiedzieć, gdyż piekarnię można zwiedzać tylko w niedzielę, kiedy jest nieczynna, a więc niewiadomo, co i jak się produkuje.

Odrzućmy jednak podejrzenia i powiedzmy, że istotnie w „Produkcji" pieczywo jest wytwarzane bardzo higjenicznie. W jakiż sposób piekarnia pragnie dostarczyć konsumentowi higjeniczne pieczywo? Otóż ukazały się ogłoszenia, że piekarnia „Produkcja" poszukuje domokrążnych sprzedawców do sprzedaży pieczywa po mieszkaniach.

Z doświadczenia wiadomo doskonale, w jaki sposób odbywa się sprzedaż pieczywa tam, gdzie publiczność ma doń bezpośredni dostęp. A więc każdy bochenek chleba i każda bułka będzie brana do ręki przez kupującego, oglądana i gnieciona, czyli stosowane będzie wybieranie pieczywa. Jakież w tych warunkach będzie miał znaczenie najhigjeniczniejszy wyrób pieczywa, jeżeli przejdzie ono przez tyle niezawsze czystych rąk, pomijając już wzgląd, że i sam domokrążca może być roznosicielem chorób zakaźnych, gdyż chodząc po domach, może natknąć się na mieszkania zakażone tyfusem, szkarlatyną lub inną chorobą zakaźną i nie wiedząc o tem, dalej roznosić zarazki.

Co, jak co, ale sprzedaż po mieszkaniach pieczywa uważać należy w naszych warunkach za rzecz niewskazaną i piekarnia mechaniczna nie powinna stosować podobnego systemu, gdyż, zdaje się, nawet władze na to nie pozwolą.

O zniesienie komisji cennikowej.

Inne miasta już to uczyniły.

W ostatnich czasach poruszaliśmy kilkakrotnie sprawę komisji cennikowej i jej działalność na terenie powiatu Będzińskiego. Artykuły nasze wywołały nawet pewien oddźwięk w społeczeństwie, gdyż coraz bardziej tworzy się jednomyślna opinja w tej sprawie.

Komisje cennikowe, działające na podstawie ustawy z dnia 29 grudnia 1925 r. o „zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku", parokrotnie uzupełnianej i przedłużanej, stały się prawdziwą plagą dla rzemiosła i handlu niektórych branż. Dzięki stosowaniu przez komisje kalkulacji niefachowej i niezgodnej z istotnemi faktami rynkowemi.

Ostatnie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, obowiązujące od dnia 1 stycznia b. r., ogranicza zakres działania tych komisyj jedynie do regulowania cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.

Rozporządzenie to obowiązuje do dnia 31 sierpnia b. r. Wobec jednak powołania do życia giełdy mięsnej, oraz zastoju w ruchu budowlanym działalność komisyj cennikowych sprowadziłaby się tylko do regulowania cen produkcji piekarskiej. Dzięki temu dalsza działalność tych komisyj musiałaby być uznaną za votum nieufności dla całego zawodu piekarskiego, tembardziej, że kryzys gospodarczy i nadprodukcja usuwa obecnie wszelką możliwość niedostatecznego zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

To też na skutek powyższych motywów specjalna delegacja złożyła ostatnio panu ministrowi spraw wewnętrznych rzeczowy memorjał, podpisany przez prezesów Związków wojewódzkich Centralnego związku cechów piekarskich w Polsce, a domagający się całkowitego zniesienia cen na pieczywo cechom piekarskim.

Dla ilustracji tej sprawy należy zaznaczyć, że w całym szeregu miast jak Poznań, Kraków, Lwów, komisje te już nie działają, natomiast w Łodzi działalność tamtejszej, osławionej już komisji, ostatnio była już dwukrotnie tematem obrad władz wojewódzkich, które dwukrotnie odrzuciły cennik komisji, jako nierealny, niefachowy i nieposiadający istotnych podstaw. Obecnie komisja łódzka z polecenia władz wojewódzkich po raz trzeci ma opracować nowy cennik.

Tak więc w świetle przytoczonych tych faktów najwyższy czas, aby i w powiecie Będzińskim sprawa ta została załatwiona w sensie likwidacji komisji cennikowej, co staje się tembardziej aktualnem, że istnieje piekarnia mechaniczna, w której udziałowcami są samorządy: powiatowy i miejski, zatem mają możność kontrolowania cen i regulowania

Zamknięcie kursu

gospodarstwa domowego.

W dniu 27 marca rb. w Porąbce, gm. Olkusko - Siewierskiej odbyło się uroczyste zamknięcie kursu gospodarstwa domowego, urządzonego przez Wydział powiatowy w Będzinie dla Koła gospodyń wiejskich we wsi Porąbka. Uczestniczek kursu było 25.

Uroczyste zamknięcie kursu — to niejako publiczny egzamin z tych wiadomości z zakresu gospodarstwa domowego, jakie uczestniczki kursu w ciągu 10 dni pod kierownictwem fachowych prelegentek zdołały praktycznie i teoretycznie zdobyć.

Tedy na podwieczorku, specjalnie w tym celu urządzonym zebrani na uroczystości goście znaleźli na stole mnóstwo smacznych rzeczy w postaci ciastek, bułeczek, tortów, babek itp., przyczem każda z miłych gospodyń-słuchaczek kursu zakończonego demonstrowała swój własny wyrób. Egzamin wypadł bardzo dobrze, podane na podwieczorku wyroby okazały się dobre i smaczne.

W uroczystości wzięli udział starosta będziński p. Józef Boxa, Wydział powiatowy w Będzinie w pełnym składzie, sekretarz Sejmiku p. W. Narbutt, agronom powiatowy p. B. Komarnicki, instruktorka p. Z. Janecka, miejscowy proboszcz ks. Krzyżanowski, pp. inż. Czapliccy, oraz liczni goście z miejscowego społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczął swem przemówieniem ks. Krzyżanowski, poczem zabrał głos starosta p. J. Boxa, który w pięknem przemówieniu skierowanem do słuchaczek kursu podkreślił wielkie znaczenie pracy kobiety w życiu społecznem, dziękował imieniem Wydziału powiatowego za tak dobry wynik dotychczasowej pracy Kołu gospodyń wiejskich w Porąbce i życzył Kołu dalszej owocnej pracy. W imieniu słuchaczek kursu przemawiała p. Stańczykowa, a ponadto chór Koła odśpiewał kilka piosenek.

Koło gospodyń wiejskich w Porąbce powstało w dniu 25 lutego rb. i jest jednem z najmłodszych kół tego rodzaju. Kół tych w powiecie Będzińskim jest 9. Koło w Porąbce, dzięki oddaniu się pracy i energji przewodniczącej Koła p. Czaplickiej, stanęło odrazu na wysokości zadania i dlatego obecnie może poszczycić się tak dobremi wynikami.

Fałszywi kontrolerzy

POŻYCZEK DOLAROWYCH.

Władze policyjne stwierdziły już kilkakrotnie oszustwa z dolarówkami, dokonywane przez niewykrytą dotychczas szajkę.

Do szeregu osób prywatnych, między innemi i w Zagłębiu, zgłosiło się kilku oszustów prosząc o pokazanie im pożyczek dolarowych, rzekomo celem skontrolowania numerów.

Przy tej okazji oszuści zamieniają łatwowiernym obligacje pożyczki na bezwartościowe już stare obligacje pożyczkowe z r. 1920.

W związku z tem urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że nie ma żadnej kontroli dolarówek, a zgłaszających się „kontrolerów" należy oddawać w ręce policji.

× **DZIECI - DZIECIOM W GRODŹCU.** Dziś w sobotę o godz. 18, a jutro w niedzielę o godz. 17 odbędzie się w klubie Grodzieckiego Towarzystwa przedstawienie urządzone staraniem „szkółki uczędniczej" którego wykonawcami są tylko dzieci. Na całość tego przedstawienia składają się: deklamacje, komedyjka p. t. „Cudze chwalicie — swojego nie znacie", obrazek sceniczny p. t. „Kłopoty mateczek" oraz fantazja „A gdy wiosna nadchodzi", a na zakończenie odtańczy jedna para „milusińskich" menueta. Ponieważ do komedyjek tych dostosowano odpowiednie, a bardzo efektowne kostjumy, więc całość przedstawienia będzie bardzo miłą atrakcją, tem więcej że całkowity dochód przeznaczono na najbiedniejsze dzieci oraz na fundusz „dożywiania dzieci". Jeżeli weźmiemy pod uwagę bardzo niskie ceny, bo zaledwie 30 groszy wstępu od dziecka, a jednego złotego od dorosłej osoby, to należy przypuszczać, że nietylko miejscowe szkoły przyjdą ze swoimi wychowankami, lecz i społeczeństwo nasze poprze tę miłą i pożyteczną imprezę, boć musimy wziąć pod uwagę nietylko samą atrakcję jako taką, lecz najważniejszą rzeczą to jest cel.

× **ZGUBIONA ODZNAKA WOJSKOWA.** W komisarjacie policyjnym w Dąbrowie znajduje się krzyż „Virtuti militari", nr. 3600, który można odebrać po udowodnieniu prawa własności.

× **URUCHOMIENIE CZWARTEJ POMPKI.** W związku z dalszym rozwojem sieci wodociągowej w Będzinie, została uruchomiona obecnie pompka do publicznego użytku na Rybnym Rynku, dzięki czemu w mieście są już czynne 4 pompki.

Jak już nadmienialiśmy, za wiadro wody z pompek pobierana jest opłata, w wysokości 2 gr. lecz tylko od godz. 5 rano do godz 11 wiecz. w pozostałych godzinach można czerpać wodę bezpłatnie.

× **ECHA ARESZTOWANIA SZAJKI PRZEMYTNIKÓW POD CZELADZIĄ.** W związku z aresztowaniem szajki przemytników pomiędzy Bangowem, a Czeladzią, o czem wczoraj donosiliśmy, policja aresztowała jeszcze Jana Głaza, jako współwłaściciela skonfiskowanego przemytu.

× **MŁODOCIANY ZŁODZIEJ.** Onegdaj do sklepu Fromera w Sosnowcu (Modrzejowska) przyszedł nieznany chłopiec, a korzystając z tłoku panującego w sklepie, porwał w pewnej chwili palto damskie wartości 84 zł., usiłując następnie ulotnić się ze sklepu. Manipulacje chłopca zauważył w porę właściciel sklepu i zatrzymał go, oddając następnie w ręce policji. W czasie przesłuchiwania małoletniego złodzieja, okazało się, że jest nim 12-letni Wilhelm Matejko z Król. Huty.

× **NIE ABRAM LECZ LUZER.** Jak już donosiliśmy, w związku z nadużyciami wykrytemi w Banku ludowym w Sosnowcu, został aresztowany kierownik tego banku. Jest nim nie Abram, lecz Luzer Szymon Grüncajger.

INTERESUJĄCY PROCES

z czasów powstania śląskiego.

W życiu młodego państwa, tworzącego sobie podstawy ustrojowe i mającego za sobą tak niedawno jeszcze walkę o własne terytorjum, rodzą się czasem **paradoksy** prawne, których ostatnim wyrazem był proces spadkobierców po powstańcach siłą rzeczy atakowanych przez prokuratorję generalną państwa.

Do rzędu takich niezwykłych spraw, gdzie prokuratorji generalnej przypadła znów w udziale obrona stanowiska, tworzącego **rażący kontrast z życiem**, jest sprawa Jana Wiechuły, znanego działacza z G. Śląska.

P. Wiechuła położył ogromne zasługi w czasie powstania śląskiego. Zajmował się on między innemi aprowizacją powstańców.

W związku ze swemi zadaniami p. Wiechuła nabył w Poznaniu wagon masła (7000 kg.) i wagon sera. Transport ten, wysłany na Górny Śląsk, **został zatrzymany przez władze celne w Sosnowcu.** Próżno p. Wiechuła tłomaczył, że towar przeznaczony jest dla powstańców, próżno legitymował się zamówieniem i nakazem udzielonym mu przez Radę Ludową w Hucie Pokoju.

Biurokratyzm zwyciężył: **sosnowiecki urząd celny cały transport skonfiskował**, sprzedał masło i ser z licytacji, a co więcej, wytoczył p. Wiechule sprawę karną **o... kontrabandę.**

Poczciwy ślązak trafił więc pod sąd. Oczywiście uniewinniono go, gdyż przedstawił dokumenty, stwierdzające, jaką odgrywał rolę na Górnym Śląsku i na czyje zamówienie oraz w jakim celu wysyłał zaaresztowany transport.

Było to **dziesięć lat temu**, sprawa jednak na tem się nie skończyła i dotąd tłucze się po sądach. P. Wiechuła bowiem przez swych rzeczników adw. Krońskiego i adw. Kranca wystąpił przeciw skarbowi państwa z powództwem **o odszkodowanie za skonfiskowane masło i ser.**

Na rozprawie w wydziale cywilnym Sądu okręgowego prokuratorja generalna dowodziła, że w okresie powstania śląskiego tamtejsze władze powstańcze nie były instytucjami, których zobowiązania wiązały państwo polskie, a obszar Górnego Śląska **jako nie wcielony jeszcze prawnie do macierzy (!)** winien być podówczas uważany za leżący zagranicą, co upoważniało władze celne do konfiskaty towaru.

Rzecznicy p. Wiechuły natomiast powoływali się na momenty historyczne oraz późniejszą akceptację przez państwo polskie zarządzeń władz powstańczych.

Sąd przychylając się do wywodów przedstawicieli powództwa, **zasądził na rzecz Wiechuły 60.000 zł. odszkodowania**, zaznaczając w motywach wyroku, że jeśli państwo uznaje zarządzenia nawet władz okupacyjnych, to tem więcej musi uznać moc prawną aktów zdziałanych **przez władze powstańcze**, które działały w interesie Rzeczypospolitej Polskiej i następnie przeistoczyły się w normalne władze państwowe.

Prokuratorja generalna zaapelowała od tego wyroku, podtrzymując w obszernym wywodzie swe uprzednie tezy.

Sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie warszawskiego Sądu apelacyjnego, który po wysłuchaniu przedstawiciela prokuratorji oraz przedstawicieli powództwa adw. Krońskiego i Kranca, wyznaczył ogłoszenie wyroku na dzień 4 kwietnia rb.

Katostrofa kolejowa

CZTERY WAGONY ROZBITE.

Wczoraj o godz. 8 min. 15 rano w Sosnowcu miała miejsce katastrofa kolejowa.

Mianowicie, **wskutek złego nastawienia zwrotnicy**, pociąg towarowy, zdążający z Sosnowca w kierunku Szopienic, najechał na skrzyżowaniu linij za przejazdem katowickim na pociąg towarowy nadjeżdżający z przeciwnego kierunku.

Wskutek zderzenia brankard oraz **dwa wagony z węglem i żelazem zostały rozbite**, jeden zaś wagon kryty został poważnie uszkodzony.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Wskutek zatarasowania toru pociągi od strony Katowic przychodziły do Sosnowca z opóźnieniem.

Na miejsce wypadku zjechała komisja z Ząbkowic, która wraz z policją zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia.

Ofiary

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego".

Zł. 25 — na fundusz stypendjalny szkoły zawodowej im. ks. Raczyńskiego i zł. 25 — na Koło akademickie zagłębian zamiast kwiatów na grób śp. Stefana Mrokowskiego składa żona z dziećmi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O podniesienie poziomu kwalifikacyjnego rzemieślników.

W grudniu 1927 roku została wprowadzona w życie ustawa przemysłowa, wydana głównie celem podniesienia poziomu kwalifikacyjnego wśród rzemieślników.

Ustawa ta, między innemi przewiduje konieczność udowodnienia przez rzemieślników swych kwalikacyj zawodowych, na podstawie złożonych dokumentów, względnie przez złożenie egzaminów. To ostatnie dotyczy tych rzemieślników, którzy w ciągu lat trzech od dnia wprowadzenia w życie ustawy, nie wykażą się dowodami ukończenia praktyki.

Przepis prawa przemysłowego określa się, że w przemyśle rzemieślniczym wolno przyjmować na naukę i kierować praktycznem kształceniem terminatorów tylko osobom, które nabyły prawo używania tytułu mistrza rzemieślniczego, w okresie trzyletnim po dniu wejścia w życie ustawy, a także tym osobom pełnoletnim, które a) po złożeniu z wynikiem pomyślnym egzaminu na czeladnika pracowały przynajmniej pięć lat w danym rodzaju lub gałęzi rzemiosła, b) lub przynajmniej osiem lat wykonywały samodzielnie rzemiosło danego rodzaju lub gałęzi.

Inaczej po dniu 7 grudnia 1930 r. prawo trzymania terminatorów przysługiwać będzie jedynie mistrzom wszelkich gałęzi przemysłu rękodzielniczego i rzemiosła, posiadającym dyplom mistrzowski, wydany w swoim czasie przez cech, względnie szkołę zawodową oraz osobom, które posiadają dyplom czeladniczy, przepracowały od chwili otrzymania tego dyplomu pięć lat w danej gałęzi rzemiosła i do dnia 7 grudnia r.b. złożą przepisany egzamin mistrzowski, względnie osobom, które przepracowawszy osiem lat jako samoistni rzemieślnicy, złożą w tym terminie, t. j. 7 grudnia r. b. egzamin mistrzowski.

We wszystkich trzech wypadkach konieczną jest rzeczą posiadanie dyplomu mistrzowskiego w dniu 7 grudnia r. b., gdyż jest on jedyną podstawą do utrzymania prawa kierowania praktycznem szkoleniem terminatorów względnie uzyskania tego prawa.

Dotychczas nie określono ściśle programu tych egzaminów, w którym bądź razie, jak to wywnioskować można z ankiety, ogłoszonej przez Ministerstwo przemysłu i handlu, w toku prac przygotowawczych nad programem egzaminów, odbywać się będą one prawdopodobnie na terenie Izb rzemieślniczych i stawiać będą dość ostre wymagania.

Zaznaczyć należy, że od wyniku złożonych egzaminów zależy jedynie kwestja utrzymania prawa kształcenia terminatorów, gdyż rzemieślnicy, którzy dotychczas mają prawo prowadzenia samodzielnie warsztatów i samodzielnie je prowadzą, bez względu na wynik egzaminu prawo to nadal zatrzymują i w najgorszym wypadku mogą utracić tylko prawo trzymania terminatorów.

Kronika gospodarcza.

PRZEWOZY TOWAROWE KOLEI PAŃSTWOWYCH. Przewozy na P. K. P. w miesiącu lutym r. b. wynosiły 13.156 wagonów przeciętnie dziennie, czyli zmniejszyły się w stosunku do lutego 1929 roku o 570 wagonów przeciętnie dziennie, t. j. o 4,16 proc., a w stosunku do lutego 1928 r. o 3.622 wagony przeciętnie dziennie, t. j. o 18.7 proc. W porównaniu ze styczniem r. b. praca na P. K. P. wykazuje zmniejszenie o 484 wagony przeciętnie dziennie, t. j. o 3.55 proc. W pierwszej dekadzie marca r. b zmniejszył się ładunek w dalszym ciągu

RUCH KOLEJOWY W KATOWICACH. W r. ub. przybyło na stację Katowice około 19.000 pociągów, w tem 7.000 osobowych. Codziennie przybywało zatem na dworzec katowicki 520 pociągów, czyli 21 pociągi na godzinę, a przeciętnie przejeżdżał jeden pociąg na trzy minuty. Biletów kolejowych sprzedano w ciągu roku 9 miljonów. Od czasu przyłączenia Górnego Śląska do Polski ruch w Katowicach wzrósł dwukrotnie.

GDAŃSKA DYREKCJA KOLEJOWA 19.000 pociągów, w tem 70.000 osobowych wni, oraz do budowy domów mieszkalnych dla robotników i urzędników kolejowych w rozbudowanym niedawno dworcu portowym Troyl w Gdańsku.

CENY PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH W ROSJI. Jak podaje jedno z rosyjskich pism emigracyjnych w Moskwie na „wolnym rynku", to znaczy przy potajemnej sprzedaży nie zaś przez kooperatywy za kartkami, ceny na różne produkty spożywcze kształtują się jak następuje: jaja 25 kopiejek za sztukę; mleko 70 kop. za litr; masło 5 rubli za funt; śmietana 1 rubel 50 kop. za funt; cukier 56 kop za funt i t. d.

WYWÓZ ŚWIŃ DO AUSTRJI. „Neue Freie Presse" donosi, że odbyły się rokowania między przedstawicielami polskiego syndykatu eksportowego a komisjonerami w sprawie eksportu świń z Polski do Wiednia. Roczny kontyngent w ub. roku wynosi 566.000 sztuk, który jednak nie został całkowicie przez Polskę wyczerpany.

NA RYNKU CUKROWNICZYM. Od początku tegorocznej kampanji do dnia 1-go marca r. b. sprzedano na rynku krajowym ogółem 136.421 ton cukru wobec 148.575 ton w analogicznym okresie kampanji 1927-29. Konsumcja zmniejszyła się przeto o 12.154 ton czyli o ca 8 proc. Przyczyny tego cofania się konsumcji należy szukać w pewnej mierze w ciężkiej sytuacji gospodarczej i zmniejszonej sile nabywczej szerokich rzesz konsumentów. Z drugiej strony jednakże spożycie cukru w Polsce nie osiągnęło jeszcze bynajmniej takiego poziomu, jaki możnaby uznać, jako w danych warunkach odpowiedni; wystarczy powiedzieć, że konsumcja roczna na głowę ludności wynosi w Polsce tylko 12 kg., a np. w Niemczech i Francji 24 kg., w Czechosłowacji 27 kg., Szwecji 34 i Anglji 48 kg.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28.3

AKCJE: Bank Polski 168.00 — 167.75, Zw. sp. zarobk. 78.50, Lilpop 24.25, Pocisk 2.25 — 2.30, Starachowice 20.50 — 20.00 — 20.25, Borkowski 5.00 4 pr. poż. inwest. 125.50 — 124.50, 5 pr. premj. dol. 75.00, 5 pr. Konwersyjna 54.75, 4 i pół pr. Ziemskie 54.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.89, Franki Francuskie 34.92.50, Szylingi Austrjackie 125.66, Nowy Jork 8.904, Londyn 43.37, Paryż 34.91, Wiedeń 125.66, Praga 26.42.75, Włochy 46.75.50, Belgja 124.37, Szwajcarja 172.58, Holandja 357.75, Kopenhaga 238.85, Stokholm 239.70, Gdańsk 173.31, Berlin 212.86, Dolar prywatny 8.89.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 28.3.

Żyto 19.25 — 19.75, Pszenica 35.00 — 36.00, Mąka żytnia 32.50, Mąka pszenna 54.75—58.75, Otręby żytnie 13.50—14.50, Otręby pszenne 15.00 — 16.00, Seradela 24.00 — 28.00, Koniczyna czerwona 130.00 — 150.00.

UWAGA: Owies biały wyborowy ponad ostatnie notowanie.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO, celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc kwiecień.

Nasz dział radjowy.

ROK DOBREGO RADJOWEGO ODBIORU.

Prognostyk ten opiera się na danych astronomicznych. Wiadomo, iż astronomowie ustalili dwa okresy perjodycznego przemijania plam słonecznych — jeden trwający 11 lat drugi zaś — 15 miesięcy. Ponieważ plamy słoneczne wpływają na wytwarzanie się w górnych strefach naszej atmosfery t. zw. warstwy Heavyside'a, stanowiącej dla fal eteru poważną przeszkodę rozumie się samo przez się, że jakość odbioru pozostaje w odwrotnym stosunku do ilości powyższych plam. opierając się na tych danych obliczono, że aż do końca 1930 roku odbiór będzie zupełnie zadawalający: następnie dadzą się odczuć skutki małego cyklu plam, który wpływać będzie na odbiór ujemnie aż do lata 1931 roku. Od tej daty wreszcie czeka nas sześć lat idealnego odbioru, zakłóconego wpływem 15 miesięcznego cyklu w bardzo nieznacznym stopniu.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę 29 marca 1930 r.

KATOWICE

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omów listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt - Tyminiecka).
17.45 — Słuchowisko dla dzieci z Warszawy
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą".
19.20 — Intermezzo muzyczne.
19.30 — Dobiesław Doborzyński, asyst. Zakł. fiz. U. J.: „Z dziedziny fizyki — O filmie dźwiękowym".
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Prof. dr. Kazimierz Simm, docent Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody — Stroje zwierząt" — cz. I.
20.30 — Koncert chóru syberyjskiego z Warszawy.
22.00 — Transmisja feljetonu z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka lekka z Warszawy

Ze sportu.

„POLICYJNY" — „DĄBROWA". Jutro o godz. 3 popoł. na boisku miejskiem w Dąbrowie rozegrają mecz koleżeński drużyny „Policyjnego"—Będzin i „Dąbrowy". Będzie to pierwszy start „Dąbrowy" w sezonie bieżącym. „Policyjny" wystąpi w składzie, który za dwa tygodnie walczyć będzie o mistrzostwo kl. B

C. K. S. — „SARMACJA". Ze względu na zasadnicze braki boiska sportowego Tow. „Saturn", które nie zostało zakwalifikowane przez władze sportowe do rozgrywek o mistrzostwo kl. A, drużyna Czeladzkiego K. S. rozegra jutro o godz. 3 popol. zawody o mistrzostwo z „Sarmacja" Będzin na boisku „07" w Siemianowicach obok Pszczelnika.

„BRYNICA" — „ARJA". Dziś czeladzka „Brynica" wyjeżdża do Sosnowca, gdzie na boisku „Ruchu" rozegra mecz koleżeński z żydowską „Arją".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. W. W. H. w Zawierciu. W czasie wymówienia posady nie można zmusić pracownika do wykorzystania urlopu.

F. Kubicha w Koziegłówkach. Nie nadaje się ta złośliwość do druku.

STRAJK
KONFIDENTÓW POLICJI.

Jak donosi „Robotnik" po raz pierwszy zanotowano w Polsce strajk konfidentów policji nadgranicznej.

Konfidenci w liczbie 45 zaprzestali pracy z powodu niewypłacenia im przewidzianych ustawą nagród za wykrywanie przemyconego towaru.

Sezonowe oszustwo
WIELKA AFERA WERBUNKOWA W WIELUNIU.

Policji wieluńskiej udało się zlikwidować szajkę pomysłowych wydrwigroszów, którzy pod pozorem werbowania partyj robotniczych na wyjazd do Niemiec wyłudzali od naiwnych gotówkę, sięgającą nieraz sumy 200 zł. Afera zakrojona była na szeroką skalę. Oszuści brali pieniądze na koszty jakoby umów i kontraktów.

Policji udało się wykryć sprytnych „naciagaczy" na skutek doniesienia jednego z poszkodowanych, Dybiny. Dybina zgłosił się do władz policyjnych i zameldował, iż padł ofiarą pośredników, którzy wyłudzili odeń 180 złotych. Na podstawie rysopisów, według zeznań Dybiny policja aresztowała: Włodzimierza Markiewicza zamieszkałego w Sokolnikach oraz Wilkocza i Pawła Frankowskiego, obu z Wielunia. Oszustów osadzono w więzieniu.

Jak wykazało śledztwo, szajka robiła niezłe interesy, gdyż liczba poszkodowanych wynosi około 200 osób, przyczem od każdej z nich oszuści pobierali od 80 do 200 złotych.

Kłopoty kata
Z POWODU RZADKICH EGZEKUCYJ.

Urzędowy kat polski, Maciejewski, ma obecnie poważne kłopoty finansowe, wskutek minimalnej ilości wyroków w Polsce. Kat bowiem pobiera za jedną egzekucję tylko... 100 zł. Ostatnio zaprotestowano Maciejewskiemu weksel za kupione przez niego hurtem białe rękawiczki, „niezbędne" do wykonywania egzekucji. Kat rękawiczek nie zużył i weksla nie zapłacił.

Zwycięstwo radja
W KRAINIE AMANULLAHA.

Gdy przed kilku miesiącami kasta wrogich wszelkiemu postępowi, afgańskich kapłanów obaliła rządy Amanullaha, zdawało się, iż szczepione przez tego monarchę pierwiastki europejskiej cywilizacji ulegną stanowczej zagładzie. M. in., jak należało się spodziewać, wypędzone miało być z tego kraju również... radjo — to najmłodsze i najosobliwsze dziecko nowoczesnej techniki. Bo słowo brzmiące z tuby głośnika jest narzędziem szatana, a przed takimi i podobnymi dziwami, poprzedzającymi koniec świata, wyraźnie ostrzegał Koran.

A jednak stała się rzecz zupełnie niespodziewana. Przed czarodziejską pokusą radja załamał się sprzeciw Islamu — i fale eteru oddały się natychmiast do usług Mahometa i nowego króla Afganistanu. Pierwszą radjową emisją w tym kraju był — werset z Koranu oraz uroczyste przemówienie Habibullaha.

Dziwoląg strategiczny.
Echa kapitulacji twierdzy Przemyśla.

W tych dniach minęło piętnaście lat temu od dnia, kiedy austrjacki generał Kusmanek zdecydował się oddać Przemyśl oblegającym go Rosjanom. Moment ten opisuje obecnie oficer rosyjskiego oddziału telegraficznego. Belmin w jednem z pism.

Pewnej nocy, kiedy Belmin zmęczony długotrwałą służbą, zdrzemnął się przy aparacie telegraficznym, nagle zbudziły go silne detonacje.

— Cały gmach sztabu generalnego — pisze Belmin — drżał w posadach, jak przy trzęsieniu ziemi. Jeden za drugim odzywały się straszliwe huki. W pierwszej chwili nie mogliśmy zrozumieć, co się właściwie stało, ale już po kilku minutach ogarnęła nas radosna świadomość, że austrjacy wysadzają w powietrze mniejsze forty.

Aparaty notowały radosne wieści: jak jest, nieprzyjaciel istotnie wysadza w powietrze swe fortyfikacje, czyniąc to po całonocnem bombardowaniu pozycyj rosyjskich, podczas którego zużyto około 100.000 nabojów. Była to już tylko, jak się zdaje, chęć zniszczenia przed kapitulacją całej amunicji. Wreszcie na licznych punktach twierdzy pojawiły się białe flagi.

Słyszymy dalszą wiadomość: do naszych pozycyj zbliżają się dwa samochody z białemi chorągiewkami; minęły już oddziały wojskowe: to parlamentarze austrjaccy jadą do sztabu armji rosyjskiej.

Wysłannicy austrjaków wręczyli komendantowi armji oblegającej generałowi Seliwanowowi swe listy pełnomocne i zaczęli odczytywać list, w którym generał Kusmanek komunikuje, na jakich warunkach gotów byłby oddać Rosjanom twierdzę; jednym z głównych warunków było żądanie, aby garnizonowi austrackiemu pozwolono z honorami wojskowemi opuścić twierdzę i połączyć się z głównemi formacjami armji austrjackiej. Ale generał Seliwanow przerwał czytającym list, oświadczył, że żądanych warunków nie przyjmuje: „Nie macie co jeść, a dlatego musicie poddać się bez stawiania warunków".

— A teraz proszę mi powiedzieć — zapytuje Seliwanow — jaką siłę przedstawia garnizon twierdzy i ilu macie chorych, bym wiedział, ile osób będę musiał żywić, a ile leczyć?

— Garnizon twierdzy składa się z 9 generałów, 2.500 oficerów i 120.000 żołnierzy — chorych mamy około 10.000 — brzmiała odpowiedź.

Słysząc cyfry te, oniemieliśmy ze zdumieniem. Przecież cała armja rosyjska, oblegająca Przemyśl, liczyła wszystkiego 11 pułków piechoty i 36 chorągwi obrony krajowej, tedy razem około 70.000 żołnierza, podczas gdy według elementarnych prawideł sztuki wojennej armja oblegająca powinna być conajmniej dwa razy silniejsza od armji obleganej. Normalnie więc garnizon Przemyśla powinien był liczyć nie więcej, jak 30 — 40 tysięcy; było dla nas rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego austrjacy pozostawili w twierdzy tak wielką ilość wojska. Faktem było, że austrjacy mieli bardzo kiepsko działające oddziały wywiadowcze, gdyż inaczej musieliby wiedzieć, że oblegająca armja w porównaniu z garnizonem twierdzy bardzo słaba.

Stypa z udziałem nieboszczyka
Policzył ilu ma życzliwych przyjaciół.

Przed paru dniami w pismach paryskich ukazała się wiadomość o śmierci byłego deputowanego Feliksa Gaborit oraz o pogrzebie, na który proszeni są przyjaciele zmarłego.

O oznaczonej godzinie, zjawiają się na cmentarzu Pere la Chaise, panowie w cylindrach i w czarnych rękawiczkach, delegaci różnych związków z wieńcami i oficjalny przedstawiciel parlamentu francuskiego. Zjawił się również i... Feliks Gaborit, którego o własnym, przedwczesnym pogrzebie, powiadomiono w ostatniej chwili. Ponury ten żart, wywołałby niewątpliwie powszechne oburzenie, gdyby nie doskonały humor niedoszłego nieboszczyka, który bardzo skrupulatnie zapisał sobie do notesu nazwiska wszystkich „życzliwych i przyjaciół", a chcąc się pocieszyć, że ma ich tak niewielu, zaprosił wszystkich do jednej z najlepszych winiarni na stypę, która okazała się nieco przedwczesną.

Przyjaciele chętnie zgodzili się na zamianę uroczystości pogrzebowej na wesoły bankiet, a w pewnej chwili, jeden z nich przyznał się do tego, że przygotował wspaniałą mowę pogrzebową. „Nieboszczyk" był jej bardzo ciekaw i przy biesiadnym stole, wygłoszone zostały wszystkie uroczyste przemówienia.

Niedoszły nieboszczyk z przyjemnością wysłuchiwał wyrazów szczerego żalu i uznania dla swej działalności i parokrotnie prostował pewne nieścisłości przeciwko którym podczas swego prawdziwego pogrzebu nie mógłby już oponować.

„Odświeżanie" mięsa.
PRZY POMOCY ATRAMENTU.

Wiadomo, że surowe mięso, przechowywane w stanie siekanym, już po kilku godzinach traci kolor i nabiera bardzo nieapetycznego wyglądu. Szarawy kolor mięsa jest w tym wypadku niejako ostrzeżeniem, że jest ono nieświeże. Otóż Niemcy wynaleźli środek, który nadaje starej siekaninie piękny wygląd i wszelkie pozory świeżości. Jest to rodzaj atramentu, o dźwięcznie brzmiącej nazwie „Routalin Rouge", który w sklepach rzeźnickich znajduje szerokie zastosowanie, jest jednak zakazany przez władze sanitarne w Niemczech jako szkodliwy dla zdrowia. Nie przeszkadza to jednak, że pokątne fabryki tego środka eksportują go zagranicę i nie jest wykluczone, że również w Polsce środek ten przez nieuczciwych rzeźników jest stosowany.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

35.

Mówił niepewnym, drżącym głosem. Z twarzy Huntera wywnioskowałem, że rzucił swój domysł na chybił trafił i że zgadł.

— Ilu ludzi wiedziało, że zmarły ukrywał się pod Białym Kotem? — rzucił szef.

— Trzech: ja, zarządzający klubem i Clarkson, kasjer Banku Borough, którego do siebie wezwał.

Szef zwrócił się do mnie.

— A pan, panie Knox, co pan ma do powiedzenia?

— Otworzyłem drzwi do pokoju Fleminga w parę minut po wyjściu pana Wardropa — odpowiedziałem — i znalazłem go nieżywego, z głową złożoną na wyciągniętych przed siebie rękach. Miał ranę postrzałową w czole.

— Nie słyszał pan wystrzału, przechodząc przez hall?

— W całym domu panował okropny hałas. Słyszałem kilka ostrych trzaśnięć, podobnych do wystrzałów, ale zdaje się, że to był samochód.

— Czy te odgłosy wydawały się bliskie czy dalekie?

— Niebardzo bliskie. Miałem wrażenie, o ile to sobie wogóle uświadamiałem, że pochodziły z ulicy od frontu.

— Ma pan rację, to był automobil — wtrącił Hunter. — Kiedy wyszedłem za panem Wardropem, prezydent kazał odesłać swoje auto, które odjechało przy akompanjamencie eksplozji.

— Dziwna rzecz — zauważył szef. — Jakim sposobem można było dać strzał w niewielkim domu, napełnionym ludźmi, tak żeby nikt nie usłyszał? Czy na ciele są ślady prochu?

— Nie — odparł detektyw.

Szef wstał sztywno z fotelu.

— Dziękuję panom — rzekł spokojnie. — Sądzę, że to wszystko. Hunter, chciałbym z panem pomówić na osobności.

Wardrop, znalazłszy się na wolności, zachował się jak człowiek, który nie wierzy własnym zmysłom. Spodziewał się bowiem, że zostanie z miejsca oskarżony o morderstwo. Kiedyśmy doszli do rogu w poszukiwaniu taksówki, obejrzał się za siebie.

— Odrazu tak myślałem — rzekł z goryczą.

W pewnem oddaleniu posuwała się za nami ciemna sylwetka. Policja nie spała, tylko przymknęła jedno oko.

Było już po ostatnim pociągu. Pojechaliśmy autobusem do Wyntonn, a stamtąd poszli pieszo do Bellwoodu. Żadnemu z nas nie chciało się rozmawiać i sądzę, że on tak samo jak i ja, myślał o Małgorzacie i o tem jak dziewczyna zareaguje na okropną wiadomość.

Padał deszcz i droga była niemożliwa. Raz Wardrop odwrócił się i spojrzał w przebytym kierunku. W dali było słychać brnącego po błocie człowieka.

— Mam nadzieję, że mu się nie nudzi — zauważył. — Naumyślnie wybrałem tę drogę. Skąpie się po uszy.

— Do licha! — wykrzyknąłem. — Zanim zdejmę ubranie, będą mnie musieli oskrobać nożem z błota.

Śmiech podziałał na nas podniecająco. Był to rodzaj nerwowej reakcji. Detektyw wlókł się daleko wtyle. Po pewnej chwili Wardrop przystanął. Ja brnąłem dalej. Dogonili mnie niebawem i człapaliśmy we trzech, rozmawiając o obojętnych rzeczach.

Przy drzwiach Wardrop zwrócił się do swego anioła stróża ze słabym uśmiechem.

— Znowu pana — rzekł. — Niech pan wejdzie do domu. Nie ma się pan co o mnie trapić, nie ucieknę. W bibljotece jest sofa.

Detektyw uśmiechnął się i w świetle padającem z hallu, poznałem człowieka, którego tropiłem przed dwoma dniami i który, ku mojej konsternacji, okazał się policjantem.

— Dobrze — odpowiedział, spoglądając z zakłopotaniem na swoje zabłocone ubranie. — Ostatecznie to tylko formalność.

Ale nie skorzystał z sofy; usadowił się na krześle w hallu, z gazetą w ręku. Sytuacja była conajmniej dziwna.

ROZDZIAŁ X.

Smutna nowina.

Wardrop wyglądał tak opłakanie, że zabrałem go do swego pokoju i przygotowałem whisky z wodą. Kiedy jeszcze poczęstowałem go cygarem, wstąpiło w chłopa trochę otuchy

(D. c. n.)

KINO
„ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ

PIES BASKERWILLÓW

Najpotężniejsza powieść sensacyjna **Conan Doyle'a.** — W rolach głównych: **SCHERLOCK HOLMES, C. BLACKWELL i A. MURSKI.** — — — **Dla młodzieży dozwolony.**

Następny program:
„WIKING"

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

Dziś i dni następne Ulubieniec wszystkich narodów, niedościgniony akrobata w wielkim 12 akt. filmie p.t.

NIEUCHWYTNY PRZESTĘPCA

W roli głów.: **HARY PIEL.** — **Nadprogram:** Arcywesoła komedja w 6 akt. p.t. **„PROBA WIERNOSCI".**

Wkrótce:
CONRAD VEIDT w obrazie
„TRUCICIEL"

KINO
SFINKS

Od poniedziałku 24-go do 30-go marca b. r.
Pikantna farsa na tle przeżyć miłosnych pięknej modelki z Montparnasse
W rolach głównych: **IGO SYM i LILJANA HARVEY**

ŻEGNAJ MASCOTTE

Nad program NA SCENIE! Występ artystów scen warszawskich
PROGRAM Nr. 4.
ŚPIEWAJ PUBLICZNOŚCI
wielka rewja artystyczna w 8 odsłonach. Udział biorą: **Massalini??** przebój XX wieku! Każdy pyta czy mężczyzna czy kobieta; **H. Wieczorkówna** znana artystka z występów w krak. „Gongu"; **H. Winiarska** Primabalerina teatru „Chochlik"; **Michałowski** pieśniarz operetki „Nowości"; **Jerzy Janossa** niezrównany konferencjer-humorysta. — — — — — —

KINO
„POGOŃ"
MARJACKA 1.

Od piątku 28-go do niedzieli 30-go marca r. b.
DOKOŃCZENIE!
Najbardziej interesująca druga i ostatnia serja dramatu p. t.

ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO

Oszałamiający grozą i potęgą akcji, pełen uroku, romantyzmu i emocjonujących momentów, sensacyjny dramat, który trzyma uwagę widza w wielkiem napięciu.

KINO-TEATR
„UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-11.

DZIS OSTATNI DZIEŃ!

ODWRÓT Z POD MOSKWY (Diana)

Wstrząsający dramat najpiękniejszej kobiety Paryża podczas odwrotu wielkiej armji Napoleona
W roli głównej **OLGA CZECHOWA.**

Wkrótce:
„MANOLESCU"
z Iwanem Możżuchinem.

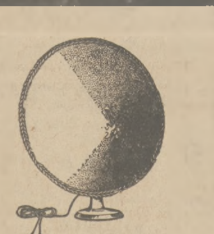
KINO-TEATR
„CZARY"
W CZELADZI

Sobota 29 i niedziela 30 marca r. b. Najznakomitsza gwiazda filmowa, rodaczka nasza **POLA NEGRI** w najnowszej swej kreacji w filmie p. t.

BIAŁA KSIĘŻNA

Dramat w 10 aktach.

Następny program:
„FANFARY MIŁOŚCI"



GŁOŚNIK TELEFUNKEN TYP L 666

wyróżnia się:

estetyczną szatą zewnętrzną, zadziwiającą czystością głosu, nadzwyczajną siłą tonów, nawet przy małych odbiornikach. 1474

Najlepszy odbiór daje lampa głośników RE 134 lub 114.

Żądajcie demonstrowania u radjosprzedawców. —

TELEFUNKEN

Największe doświadczenie. —
Najbardziej nowoczesna konstrukcja.

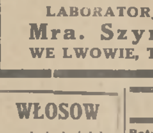
ZH. 7-29.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zas. art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości Dziennik Ustaw Nr. 3 poz. 20 za 1928 r. ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 21 marca 1930 r. udzielił firmie „Fabryka Bielizny „Wawel" i firmie „Magazyn Bławatny" w Sosnowcu, których właścicielem jest Wacław Mieszalski, odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy, t. j. do dnia 20 czerwca 1930 r.

Sosnowiec, dnia 26 marca 1930 r.

Przewodniczący: (podpis nieczytelny).
1608 **Sekretarz:** (podpis nieczytelny).



jest wedle zdania znakomitych lekarzy najlepszem dotychczas znanem nacieraniem przeciw nerwobólom, reumatyzmowi, gośćcowi i t. p. dolegliwościom. Jedna próba wystarczy, aby się przekonać o wartości tego środka.

ICHTIOMENTOL

jest wszędzie do nabycia.

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk:

LABORATORJUM CHEM. APTEKARZA
Mra. Szymona Edelmana
WE LWOWIE, Teatyńska 16. 1163

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

LOKALE

Potrzebny pokój kawalerski od zaraz, porządnie umeblowany przy solidnej rodzinie Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod T.K. 1616

Poszukuję pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość ul. Dęblińska 11 II p. tel. 4-73. 1605

Duży, ładny, umeblowany pokój do wynajęcia ul. Zakręt Nr. 7 m. 3. 1609

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedam 140 prętów ogrodu z drzewkami owocowemi w Sławkowie. K. Kozarzowa w Sławkowie ul. Browarna. 1580

Drzewka owocowe, porzeczki, nasiona warzywne i kwiatów sprzedaje. Kaszyński, Zawiercie, Senatorska. 1516-3

Smaczne, domowe obiady na maśle do domu i na miejscu. Sosnowiec, 1 Maja (Szenowska 17. 1550-9

POSADY i PRACE

Zdolny inteligentny i ustosunkowany akwizytor na Zagłębie Dąbrowskie dla sprzedaży ręcznych gaśnic najpopularniejszej marki poszukiwany. Wynagrodzenie stałe oraz prowizja. Zgłoszenia szczegółowe wraz z referencjami uprasza się przesłać pod adresem: Zjednoczone Wytwórnie Gaśnicze MI-RA Sp. z o. o. w Warszawie, Oddział Katowice, 3 Maja 21. 1612

ZGUBIONE DOKUMENTY

Stefan Sobalkowski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1615

Zygmunt Laskus zgubił 3 weksle na zł. 1. 100. płatne przez Piotra Bednarczyka, takowe unieważnia się. 1573-3

ROZNE

Zakład tapicerski J. Malinowski Sosnowcu ul. Mościckiego Nr. 15 dawniej Kościelna. Wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerski wchodzące, również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, mebli klubowych itp., posiada na składzie wszelkie fasony mebli, wykonywa solidnie, prędko i tanio. 1402-9

Biuro próśb Lewkowicza Będzin Sączewskiego 29, tel. 3-47, referuje podania i uczy pisać na maszynie.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie** polecane proszki bo do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których ... mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 2.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK ...